

# Sławomir Augustewicz

---

## Najazdy tatarskie na Prusy Książęce (1656-1657) : legendy i fakty

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 233-247

---

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

*Slawomir Augustowicz*

## Najazdy tatarskie na Prusy Książęce (1656—1657) Legendy i fakty

Z wydarzeniami z czasów drugiej wojny północnej (1655–1660) na terenie Prus Książęcych związana jest niezwykle bogata i wyjątkowa tradycja, przejawiająca się w folklorze, literaturze pięknej (beletrystyce, utworach poetyckich, nawet próbach dramatycznych), a także w publicystyce. Przede wszystkim wywarła ona wpływ na pruską i niemiecką historiografię ukazującą wydarzenia wojny szwedzkiej przede wszystkim jako pasmo tzw. najazdów tatarskich (tatarische Einfälle), trwających od października 1656 do końca lutego 1657 r. Ich efektem miało być spustoszenie pogranicznych starostw od Kłajpedy do Działdowa, spalenie 13 miast i 249 wsi oraz olbrzymie straty demograficzne (11 tys. zabitych i 34-tysięczny jasyr)<sup>1</sup>, odpowiadające 20% ogólnych strat ludnościowych, spowodowanych przez 76 najazdów w ciągu czterdziestu dwóch lat (1605–1647)<sup>2</sup> na ziemi Rzeczypospolitej. Taka wersja wydarzeń jest trudna do zaakceptowania, tym bardziej, że wspomniane opracowania merytorycznie nie są najlepsze. Razi przede wszystkim ich skąpa baza źródłowa, na którą składają się przekazy dość przypadkowe i mało wiarygodne, brak podstawowych źródeł do dziejów epoki, takich jak choćby dzieła Samuela Pufendorfa, nie wspominając już o polskich pamiętnikach, korespondencjach, relacjach itp. Skłania to do podjęcia tematu na nowo, próby określenia faktycznego zasięgu działań ordy i spowodowanych przez nią zniszczeń na terenie Prus Książęcych oraz omówienia innych wydarzeń z tego okresu, mylnie nazywanych „najazdami tatarskimi”.

Stronnictwo Jana Kazimierza zabiegało o pomoc chana krymskiego Mehmeda IV Gereja od początku wojny z Karolem Gustawem<sup>3</sup>. Strona tatarska, dążąca głównie do zabezpieczenia swoich interesów na Ukrainie wobec konfliktu z Kozakami i Moskwą oraz zagrożenia napadami kozackimi na Półwysep Krymski, przez długi czas powstrzymywała się od militarnego udziału w wojnie polsko-szwedzkiej, pomimo wyraźnych zobowiązań wzajemnej pomocy wojskowej w wypadku wojny, zawartych w akcie przymierza z 20 lipca 1654 r.<sup>4</sup> Walna wyprawa chana z października i listopada 1655 r. oraz odsiecz Lwowa miały wprawdzie duże znaczenie dla przebiegu późniejszych operacji militarnych strony

---

1 G. Ch. Pisanski, *Nachricht von dem im Jahre 1656 geschehenen Einfalle der Tartarn in Preussen*, Königsberg 1764, przedruk w: *Mitteilungen der Literarische Gessellschaft Masovia* 1902, Bd. VII; Hagen, *Preussens Schicksale während die Schwedenkriege*, w: *Beiträge zur Kunde Preussens*, Bd. 1, Königsberg 1819; M. Toeppen, *Der zweite schwedisch-polnischen Krieg und die Tatareneinfälle*, w tegoż, *Geschichte Masurens*, Danzig 1870.

2 M. Horn, *Chronologia i zasięg najazdów tatarskich na ziemi Rzeczypospolitej Polskiej w l. 1600–47*, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, 1962, t. VIII, nr 1, s. 67.

3 O współpracy polsko-tatarskiej w czasie „potopu” zob. B. Baranowski, *Tatarszczyzna wobec wojny polsko-szwedzkiej 1655–1660*, w: *Polska w okresie II wojny północnej 1655–60*, t. 2, Warszawa 1955.

4 O sytuacji na Półwyspie Krymskim w tym okresie zob. G. A. Sanin, *Otnoszenija Rossii i Ukrainy s Krymskim Chanstwom w seredinie XVII w.*, Moskwa 1987, ss. 159–161; O. M. Apanowycz, *Zaporizka Sič u borot'bi proti turiec'ko-tatars'koj ahresii*, Kiiv 1961, s. 113, O genezie przymierza polsko-tatarskiego zob. B. Baranowski, op. cit.; Z. Wójcik, *Feudalna Rzeczpospolita wobec umowy w Perejasławiu*, *Kwartalnik Historyczny*, 1955, t. LXL, z. 3, tamże punkty przymierza, a także w: A. S. Radziwill, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 3, Warszawa 1980, s. 430.

polskiej<sup>5</sup>, jak i wydźwięk propagandowy<sup>6</sup>, nie zakończyły się jednak zaangażowaniem tatarszczyzny w konflikt ze Szwecją. Dopiero w czasie pobytu w stolicy chanatu, Bachczysaraju, posła króla Jana Kazimierza, podczaszego chełmskiego Jana Szumowskiego, określone zostało stanowisko Tatarów<sup>7</sup>. Ustalono, że chan podejmie przede wszystkim działania przeciw Moskwie i Kozakom, natomiast do Polski wyśle posiłki.

Równocześnie Polacy starali się pozyskać innych sprzymierzeńców. Poselstwo do Wiednia nie przyniosło pozytywnych rezultatów. Cesarz Ferdynand III nie chciał mieszać się do wojny. Jako ewentualny aliant brany był pod uwagę również elektor brandenburski Fryderyk Wilhelm<sup>8</sup>, pomimo zawarcia przezeń traktatu ze Szwecją w Królewcu 17 stycznia 1656 r. W marcu przebywał w Królewcu starosta radomski Mikołaj Podlodowski z misją skłonienia elektora do przejścia na stronę polską<sup>9</sup>. W czasie pobytu Podlodowskiego w stolicy pruskiej, z Bachczysaraju wyruszyło poselstwo tatarskie do elektora. Geneza tej legacji jest niejasna. Być może była ona rezultatem negocjacji Szumowskiego, w każdym razie także jego listy wiózł Janowi Kazimierzowi poseł Mehmed Ali murza<sup>10</sup>. Poseł dotarł do Lwowa pod koniec kwietnia, odbył rozmowy z królem<sup>11</sup>, otrzymał też dodatkowe instrukcje; do Królewca przyjechał 26 maja 1656 r.<sup>12</sup>

List chana i legacja Mehmeda Ali murzy nie skłoniły elektora do zmiany polityki. Według relacji Wawrzyńca Rudawskiego Fryderyk Wilhelm miał nawet podejrzewać polską intrygę<sup>13</sup>. Inne przekazy twierdzą, że odpowiedź była dyplomatyczna i wymijająca (rzekome pośrednictwo elektora wobec zwaśnionych stron) lub w ogóle tajna<sup>14</sup>. Informacja Bohdana Baranowskiego o liście chana poprzedzającym poselstwo jest błędna. W istocie chodzi o jeden i ten sam jarлык z 20 marca 1656 r. wieziony przez Mehmeda Ali murzę<sup>15</sup>. Poselstwo tatarskie opuściło Królewec 3 czerwca<sup>16</sup>, do obozu polskiego pod Warszawą dotarło zapewne w połowie czerwca.

Pogłoski o nadciągających posiłkach tatarskich krążyły w Polsce od stycznia 1656 r.<sup>17</sup> Na ogół spodziewano się przybycia ordy budziackiej. Tymczasem 11 marca wyruszyła

5 M. Hruszewski, *Istoria Ukrainy-Rusy*, t. 9, Kiiw 1928, ss. 1136–1139; S. Herbst, *Wojna obronna 1655–60*, w: *Polska w okresie II wojny północnej*, t. 1.

6 Listy chana do wojska i dostojników koronnych oraz korespondencje w tej sprawie m.in. w: AGAD, Archiwum Publiczne Potockich, nr 45, *Silva rerum* Jana Wielopolskiego, starosty bieckiego, ss. 48–49, 72–73, 80, 87; korespondencja Pierre'a des Noyers z przelomu 1655 i 1657 r., w: *Portafolio królowej Maryi Ludwiki, czyli zbiór listów, aktów urzędowych i innych dokumentów ściągających się do pobytu tej monarchini w Polsce*, Poznań 1844; Z. Libiszowska, *Antyszwedzka literatura propagandowa z czasów „potopu”*, w: *Polska w okresie II wojny północnej*, t. 1, s. 485.

7 Instrukcje dla Jana Szumowskiego: AGAD, Libri Legationum 33, ss. 106–109; relacje z Bachczysaraju dla kanclerza Stefana Korycińskiego w: *Żerela do historii Ukrainy-Rusy*, t. 12, Lwiv 1911, ss. 381–383; G. A. Sanin, op. cit., s. 172.

8 Jan Kazimierz do prymasa Andrzeja Leszczyńskiego, 4 II 1656 — w: L. Kubala, *Wojna szwedzka!*, Lwów 1913, s. 296.

9 Relacja z tego poselstwa dla stolnika sandomierskiego Jana Koniecpolskiego z 22 III 1656 r. — L. Kubala, op. cit., ss. 362–368.

10 W. Rudawski, *Historia Polska od śmierci Władysława IV aż do pokoju oliwskiego*, t. 2, Petersburg-Mohylew 1855, s. 99.

11 P. des Noyers, 27 IV 1656 — *Portafolio*, t. 2, ss. 55–56; W. Rudawski, op. cit., t. 2, s. 100. Wiadomość o przyłączeniu się Podlodowskiego do Mehmeda Ali murzy jest mylna; starosta radomski był wtedy w Królewcu.

12 M. Vorbek-Lettow, *Skarbnica pamięci*, Wrocław 1968, s. 270.

13 Mehmed IV Gerej do Fryderyka Wilhelma, Bachczysaraj 20 III 1656 — W. Rudawski, op. cit., t. 2, s. 101.

14 S. Puffendorf *De Rebus gestis Friderici Wilhelmi, Magni electoris Brandenburgici, commentarium libri novendecim*, Berolini 1695, s. 333. Elektor miał odpowiedzieć, jakoby dążył do pogodzenia stron; M. Vorbek-Lettow, op. cit., s. 270.

15 B. Baranowski, op. cit., s. 475. W. Rudawski (op. cit., s. 101) pisze, że do czasu poselstwa Mehmeda Ali murzy elektor nie miał żadnych kontaktów z chanem.

16 M. Vorbek-Lettow, op. cit., s. 270. Franciszek Lisola do Ferdynanda III, tabor pod Warszawą 3 VI 1656 — *Żerela*, t. 12, s. 390.

17 P. des Noyers, 26 I 1656 r. — *Portafolio*, t. 1, s. 247; Uniwersał pana kijowskiego — AGAD, AR dz. II, ks. 21, ss. 51–52.

z Krymu wyprawa pod wodzą Mengli Gereja, która jednak utknęła w stepach i nigdy do Polski nie dotarła<sup>18</sup>. Rzeczywiste posiłki tatarskie wyruszyły z Budziaku w czerwcu, 6 lipca minęły Chocim<sup>19</sup> i wyznaczoną marszrutą przeszły przez ziemię halicką i województwo ruskie<sup>20</sup>. Około 20 lipca pod Łukowem spotkał je wysłany naprzeciw wojewoda sandomierski Aleksander Koniecpolski<sup>21</sup> i poprowadził przez Stanisławów pod Warszawę (Okuniew), gdzie dotarli 26 lipca<sup>22</sup>.

Określenie liczebności ordy budziackiej przybyłej do Polski jest zadaniem trudnym i może opierać się jedynie na przypuszczeniach. Skłonne do przesady źródła podają, że miało być od 6 do 80 tys. Tatarów<sup>23</sup>. Powojenna polska historiografia redukuje tę liczbę do 2 tys.<sup>24</sup> Ta wersja wydaje się najbardziej prawdopodobna.

Liczba Tatarów biorących udział w wyprawie uzależniona była, co naturalne, od osoby dowódcy. Walne wyprawy dowodzone przez samego chana mogły liczyć ok. 15 tys. ordy; znacznie więcej przy udziale ord koczowniczych. Większe, prowadzone przez sołtanów kałgę lub nurredina, gromadziły do kilku tysięcy. Co najwyżej 2–3 tys. brało udział w wyprawie wezyra, jały-agi („jały-agasy” – zarządca Budziaku z ramienia chana), bejów Szirinów, Mansurów lub Sedżeutów (największe rody arystokratyczne na Krymie). Drobny najazd, potocznie zwany „besz-basz” (pięć głów), gromadził do tysiąca Tatarów<sup>25</sup>.

Na czele oddziału posiłkowego przybyłego pod Warszawę stał właśnie jały-aga, zwany w Polsce wojewodą ord budziackich (lub białogrodzkich), Subchan Ghazi aga. Za czasów chana Islama III Gereja, do lata 1654 r., pełnił na Krymie funkcję podskarbiego chańskiego. Opozycjonista w stosunku do propolskiego kursu następcy Islama III, Mehmeda IV, popierający kandydaturę do tronu Aadil Gereja (czerwiec – lipiec 1654 r.), utracił swoje stanowisko. Nowy chan powierzył mu funkcję zarządcy Budziaku, pozbywając się go tym samym z Krymu<sup>26</sup>.

Na marginesie warto zauważyć, że Tatarzy Subchan Ghazi agi nie byli jedynymi walczącymi po stronie polskiej w wojnie ze Szwecją. W chorągwiach komputowych polskich i litewskich oprócz zasymilowanych Czeremisów i Lipków służyło wielu ordyńców (tzw. Tatarzy „dzicy”). Procent Tatarów krymskich, oprócz Wołochów i Moldawian, wzrastał po bitwie pod Batohem (1652 r.), gdzie zniszczona została znaczna część armii koronnej, by stan największy w lekkich chorągwiach zaciężnych osiągnąć

18 L. Kubala, op. cit., s. 302.

19 AGAD AR, dz. II ks. 21, ss. 172–173.

20 *Akta grodzkie i ziemskie z Archiwum Ziemskiego we Lwowie*, t. 24: *Lauda sejmikowe halickie 1575–1695*, Lwów 1931, s. 124; *Lauda sejmikowe*, t. 2: *Lauda wiszeńskie*, Lwów 1911, s. 192.

21 Jan Kazimierz do Aleksandra Koniecpolskiego, Warszawa 19 VIII 1656 – AGAD, Archiwum Zamoj- skich, nr 452, f. 2.

22 Jan Kazimierz do Aleksandra Koniecpolskiego, Warszawa 26 VIII 1656 – ibidem, f. 3.

23 J.G. Droysen, *Die Schlacht bei Warschau*, Abhandlungen der philologisch-historischen Classe der Königlich-Sächsischen Gessellschaft der Wissenschaften, Leipzig 1863, t. IV, s. 378, podaje według źródeł 6, 36 i 40 tys. Tatarów; S. Wierzbowski, *Konnotata wypadków w dniu i w kraju zaszyłych od 1634 do 1689*, Lipsk 1858, s. 102 – 19 tys.; W. Rudawski, op. cit., s. 141 – 20 tys.; awizy z 31 VII 1656 r. (AGAD AR, dz. II, ks. 21, s. 173) – 18 tys.; awizy z 30 VII 1656 r. (ibidem, s. 175) – 40 tys.; J. Jerlicz, *Latopisiec albo kroniczka*, t. 2, Warszawa 1853, s. 184 – 40 tys.; P. des Noyers, *Portofolio*, t. 2, ss. 56–57 – 80 tys.

24 B. Baranowski, op. cit., s. 479; S. Herbst, *Trzydniowa bitwa pod Warszawą 28–30 VII 1656*, w: *Wojna polsko-szwedzka*, Warszawa 1973, s. 304; J. Wimmer, *Wojsko i finanse Rzeczypospolitej w czasie wojny ze Szwecją 1655–60* – ibidem, s. 84; M. Nagielski, *Warszawa 1656*, Warszawa 1990, s. 246.

25 Czelebi Ewelija, *Księga podróży*, Warszawa 1969, s. 234; R. Majewski, *Z problematyki walk z Tatarami w I pol. XVII w.*, Sobótka, 1975, R. XXX, nr 2, s. 232; B. Baranowski, op. cit., s. 456; O. Górka, *Liczebność Tatarów krymskich i ich wojsk*, Warszawa 1936, ss. 100–102; M. Horn, *Skutki ekonomiczne najazdów tatarskich z lat 1605–1633 na Riś Czerwoną*, Wrocław 1964, ss. 12–13.

26 G. A. Sanin, op. cit., s. 86; W. D. Smimov, *Krymskoje chanstwo pod wierzchoństwem Ottomanskoj Porty*, S. Petersburg 1887, ss. 362–363.

właśnie w latach 1655–1660<sup>27</sup>. Według niektórych relacji jeszcze przed przybyciem Tatarów budziackich dołączały do armii Jana Kazimierza kilkudziesięcioosobowe grupki ordy zaciągające się do służby polskiej<sup>28</sup>.

Armję tatarską trudno nazwać wojskiem regularnym. Była to raczej „milicja” czy pospolite ruszenie. Złożona z ludzi doskonale wyćwiczonych w konnej jeździe i posługiwaniu się bronią stanowiła znakomitą formację kawaleryjską. „Uzbrojeni są w szablę i w łuki z kolczanem zaopatrzonym w 18–20 strzał, w róz zwisający u pasa, w szydło i 5 lub 6 sążni skórzanych arkanów służących do wiązania jeńców”. Tylko najmajętniejsi noszą kolczugi, inni z braku środków wyruszają na wojnę tak, jak stoją<sup>29</sup>. „Tatarzy mieli zwyczaj iść na wojnę dwa razy w roku, lub w ostateczności raz”. Szli na wojnę latem, kiedy konie paśli na trawach świeżych i zimą. Idąc na wojnę każdy wojownik bierze ze sobą dwa konie — —. Jeśli czuje, że koń pod nim się zmęczył, siada na drugiego, pierwszego wiodąc w podwodzie. Ich konie nie są podkute, dlatego żeby nie kulały, kiedy zgubią podkowę. Siodło mają lekkie i waży 6 funtów włoskich, pod niego podścielają nieduży wołok służący do spania. Konie przyzwyczajone znosić głód, tak długo ryją kopytem ziemię, aż doryją się do korzeni trawy, którymi się żywią, także Tatarzy nie zabierają na drogę owsa dla koni, zadowalając się sami 6–8 funtami ciasta z jęczmienia lub żyta i z kwaśnego twarogu, zwanego togurt<sup>30</sup>.

Rozwiązując w ten sposób sprawę zaprowiantowania wojska, armia tatarska mogła znakomicie obejść się bez taboru. Stąd do momentu wzięcia łupu charakteryzowała się dużą ruchliwością. Potem obciążony jasyrem kosz stawał się powolny i był dogodnym celem ataku.

Kosz w czasie wyprawy wojennej był miejscem koncentracji, do którego poszczególne czambuły odprowadzały zdobycz. Dlatego szczególną uwagę przykładano do jego ochrony. Przed wkroczeniem do kraju nieprzyjacielskiego oddział tatarski dzielił się na trzy części, z czego dwie stanowiły korpus-osłonę kosza, a jedna — podzielona na dwa skrzydła — zajmowała się zdobywaniem łupu. Co jakiś czas następowała wymiana skrzydeł na część korpusu. W ten sposób osłona kosza stanowiła wciąż 2/3 całości oddziału, a w polu mogły działać świeże zagony<sup>31</sup>.

Celem wypraw tatarskich nie było trwale opanowanie jakiegoś terenu, ale zdobycie jak największych łupów, przede wszystkim jasyru. Dlatego spotkania z wojskiem przeciwnika starano się unikać. „Gdyż ci lotrzykowie nie wkraczają wcale do Polski po to, aby się bić, lecz by łupić i grabić przez zaskoczenie”<sup>32</sup>. W bitwie byli jednak groźni. Dowódcy polscy decydowali się na starcie z Tatarami jedynie w przypadku zapewnienia sobie przewagi liczebnej i oparcia szyku bojowego o umocniony tabor lub obóz oraz wsparcia siłą ognia<sup>33</sup>.

Specyfika wojska tatarskiego, przy tym tak niewielkiego jak oddział Subchan Ghazi agi, decydowała, że w istocie był on mało przydatny do walki z regularną armią szwedzką, czego zresztą dowiódł jego udział w bitwie warszawskiej 28–30 lipca 1656 r.<sup>34</sup> Bardziej mogło być przydatne w przeprowadzaniu operacji dywersyjnych i w wojnie podjazdowej.

27 B. Baranowski, *Organizacja i skład społeczny wojska polskiego w pol. XVII w.*, w: *Polska w okresie II wojny północnej*, t. 1, s. 17. Rejestry chorągwi tatarskich — AGAD Archiwum Skarbu Koronnego dz. 82, Rachunki skarbowo-wojskowe nr 9, ff. 29, 57, 76; Archiwum Skarbu Koronnego, dz. 86, Rachunki skarbowo-wojskowe nr 44, 45, 46; Index rotmistrzów tatarskich — AGAD ASK dz. 84, Rachunki skarbowo-wojskowe nr 41, f. 164.

28 J.A. Chrapowicki, *Diariusz*, t. 1, Warszawa 1978, s. 94.

29 W. Beauplan, *Opis Ukrainy*, Warszawa 1972, s. 128.

30 E. Dorteli d'Ascoli, *Opisanije Czernogo Moria i Tatarii*, Zapiski Imperatorskogo Odesskogo Obszczestwa Istorii i DREWnostiej, 1902, t. 24, s. 123.

31 W. Beauplan, op. cit., ss. 132–133.

32 Ibidem, s. 133.

33 R. Majewski, op. cit., s. 235.

34 M. Nagielski, op. cit., s. 146 i 150.

Obawiano się ponadto, że ordyńcy mogą zagrażać mieszkańcom ziem rdzennie polskich<sup>35</sup>, gdyż ich żądzy zdobycia jasyru nie były w stanie pohamować żadne umowy i traktaty. Do poważnych incydentów doszło już na początku sierpnia 1656 r. w województwie sandomierskim<sup>36</sup>.

Pojawiły się projekty wysłania zagonów tatarskich na terytorium wroga. W pierwszych miesiącach 1656 r. była mowa raczej o ataku na Inflanty lub Pomorze szwedzkie<sup>37</sup>. Jednak po zawarciu przez Fryderyka Wilhelma przymierza ze Szwecją w Malborku 25 czerwca 1656 r. i udziale wojsk brandenburskich w bitwie pod Warszawą, zdecydowanie przeważał kierunek na Prusy Książęce<sup>38</sup>.

Początkowo na wodza wyprawy przewidywany był wojewoda sandomierski Aleksander Koniecpolski<sup>39</sup>. 20 sierpnia został „ordynowany na tamtą stronę Wisły pan kijowski [Stefan Czarniecki – S.A.] z Tatarami i wojskiem litewskim, który prosto in Prussiam Ducalem iść mają”<sup>40</sup>. Kampania Czarnieckiego zakończyła się w zasadzie cztery dni później, 24 sierpnia, kiedy to po rozbiciu konwoju szwedzkiego pod Strzemeszną, obciążeni łupem Tatarzy sprzeciwili się dalszemu pochodowi<sup>41</sup>.

Na naradzie w Lublinie, w przełomie sierpnia i września, zdecydowano, że oddział tatarski zostanie przyłączony do armii hetmana polnego litewskiego Wincentego Gosiewskiego. Wydaje się, że celem wyprawy nie miała być ofensywa w kierunku Królewca lecz odciążenie głównych sił przeciwnika z zasadniczych kierunków natarcia polskiego, tj. z rejonu Gdańska (gen. Gustaw Stenbock) i z Inflant (Magnus de la Gardie), gdzie postępowały wojska moskiewskie. W dalszej perspektywie Gosiewski miał zapewne przerzucenie swojej armii na Żmudź ogarniętą powstaniem, a doraźnie uczynienie zbrojnej demonstracji (najazd tatarski) na pograniczu Prus i wejście w porozumienie z elektorem.

Hetman Wincenty Gosiewski, choć był zwolennikiem nawiązania porozumienia z carem Aleksym Michajłowiczem, podpisał traktat ze Szwedami w Kiejdanach 18 sierpnia 1656 r. Potem jednak występował przeciwko polityce hetmana wielkiego Janusza Radziwiłła i został przez niego aresztowany 8 września. W styczniu 1656 r. Magnus de la Gardie wysłał Gosiewskiego do Królewca. Dzięki temu pobytowi, trwającemu około pięciu miesięcy, hetman miał okazję poznać elektora i jego otoczenie. Zapewne był świadkiem wspomnianej wyżej misji Mikołaja Podlodowskiego. W połowie maja wspólnie ze starostą radomskim, w przebraniu, przekradli się przez kordony szwedzkie i 26 maja 1656 r. dotarli do Warszawy<sup>42</sup>. W czerwcu i lipcu Gosiewski prowadził zagony chorągwi litewskich na północnym Mazowszu<sup>43</sup>.

Część sił litewskich dowodzonych przez hetmana wielkiego litewskiego Pawła Sapichę koncentrowała się w rejonie Brześcia już w sierpniu. 13 sierpnia dołączyło do nich kilka chorągwi z grupy Gosiewskiego. 26 sierpnia Litwini przesunęli się spod Brześcia na północ w kierunku Brańska i Bielska Podlaskiego, osiągając linię Narwi. Gosiewski z resztą armii dotarł do Brześcia 16 września<sup>44</sup>, a około 19 września połączył się z wojskiem nad Narwią<sup>45</sup>.

35 Kopia listu prymasa A. Leszczyńskiego do Jana Kazimierza Nysa, 20 I 1656 r. AGAD Archiwum Publiczne Potockich, nr 45, f. 80.

36 S. Wierzbowski, op. cit., s. 103; AGAD AR, dz. II, ks. 21, s. 198.

37 *Portofolio*, t. 1, ss. 212–225; L. Kubala, op. cit., s. 365.

38 P. des Noyers, 27 VII 1656 r. – *Portofolio*, t. 2, ss. 73–76.

39 AGAD AR, dz. II, ks. 21, s. 192.

40 J. Leszczyński do Grzymultowskiego – Biblioteka Czartoryskich, nr 400, s. 216.

41 Jan Kazimierz do Jakuba Weibera, Lublin 8 IX 1656 r. – L. Kubala, *Wojna brandenburska i najazd Rakoczego*, Lwów 1917, s. 300.

42 AGAD AR, dz. II, ks. 21, s. 131.

43 M. Nagielski, op. cit., s. 100 i 105.

44 J. A. Chrapowicki, op. cit., t. 1, ss. 97–100.

45 J. F. Waldeck do Fryderyka Wilhelma, Kolno 19 IX 1656 r. – *Urkunden und Aktenstücke zur Geschichte*

Tatarzy spod Lublina wyruszyli 6 września i przez Łuck skierowali się pod Brześć<sup>46</sup>. Tam mieli połączyć się z Litwinami. 24 września przechodzili w pobliżu Wysokiego Litewskiego, a 26 września zatrzymali się pod Brańskiem<sup>47</sup>. Prawdopodobnie we wstępnej fazie kampanii Tatarzy działali niezależnie od armii litewskiej. Być może towarzyszyły im 22 chorągwie koronne pod Gabrielem Wojniłowiczem<sup>48</sup>, mającym za sobą doświadczenia współpracy z ordą z kampanii ochmatowskiej, zimą 1655 r. Charakterystyczne, że od początku pobytu oddziału Subchana Ghazi agi w Polsce zawsze przydzielana była mu grupa chorągwi polskich, zapewne dla powstrzymywania Tatarów przed próbami rabowania ludności.

W sferze przypuszczeń pozostaje liczba Tatarów biorących udział w kampanii. Wywiadowcy Bogusława Radziwiłła donosili, że nad Narwią stoi 5 tys. Polaków i Litwinów oraz 600 ordy<sup>49</sup>. Wydaje się, że znacznie zaniżyli faktyczny stan armii Gosiewskiego, którą Jan Wimmer szacuje na 11 tys. żołnierzy<sup>50</sup>. Wiadomo, że niewielki oddział tatarski zabrał ze sobą Jan Kazimierz wyjeżdżając z Lublina na początku września, określane przez źródła jako dwu- lub pięciotysięczny<sup>51</sup>. W istocie mógł on liczyć do 300 koni. Należy również pamiętać o stratach, jakie Tatarzy mogli ponieść w czasie batalii warszawskiej, w której dwukrotnie dostawali się pod silny ogień regimentów szwedzkich i brandenburskich<sup>52</sup>. Jeśli więc za wiarygodną przyjąć cytowaną wyżej liczbę 2 tys. ordyńców przybyłych do Polski, to wydaje się, że w wyprawie Gosiewskiego uczestniczyło co najwyżej 1500 Tatarów.

Przeciwko armii polsko-litewsko-tatarskiej od początku września koncentrowały się w rejonie Kolna, Wąsoszy i Rajgródu siły szwedzko-brandenburskie dowodzone przez gen. Jerzego Fryderyka Waldecka i Bogusława Radziwiłła<sup>53</sup>. Dołączyć do nich miały grupy Jozjasza Waldecka i Henryka Wallenrodta. W Prusach Górnych stał brandenburski korpus gen. Otto von Sparra, a na Warmii szwedzki gen. Gustawa Stenbocka. Ponadto już od połowy lipca na granicy Prus Książęcych gromadzić się miało pospolite ruszenie szlachty pruskiej<sup>54</sup>. Tajna rada elektorska planowała także powołać pod broń mieszczan i chłopów<sup>55</sup>.

Z pogranicznych twierdz ostatni raz zostały wzmocnione w 1630 r. Działdowo, Wystruć, Szczytno i Pisz, ponadto Kętrzyn i Ostróda<sup>56</sup>. W zasadzie były to niewielkie zamki, w większości średniowieczne, które nie były w stanie obronić się przed niewielkimi siłami, nie dysponującymi nawet środkami odpowiednimi do oblężenia. W rejonie zagrożonym najazdem w październiku 1656 r., najlepiej umocniony był Pisz<sup>57</sup>, choć także i zamek w Elku, położony na wyspie, miał dogodną pozycję obronną. Po bitwie pod Warszawą, zapewne w połowie sierpnia, załogi w Pieszku i Elku wzmocnione zostały przez jednostki brandenburskie dowodzone przez starostów piskiego, pułkownika Dietricha

*Friedrich Wilhelm von Brandenburg*, t. 8, s. 96; J. Wimmer, *Przegląd operacji 1655–60*, w: *Wojna polsko-szwedzka 1655–60*, red. J. Wimmer, Warszawa 1973, s. 174.

46 AGAD AR, dz. II, ks. 21, ss. 200–201.

47 J. A. Chrapowicki, op. cit., t. 1, ss. 100–101.

48 J. Wimmer, *Przegląd operacji*, s. 175.

49 T. Wasilewski, *Zarys dziejów Bogusława Radziwiłła*, w: *Autobiografia*, Warszawa 1979, s. 67.

50 J. Wimmer, *Przegląd operacji*, s. 174.

51 AGAD AR, dz. II, ks. 21, ss. 202–203; J. Jerlicz, op. cit., s. 185.

52 M. Nagielski, op. cit., s. 146 i 150.

53 *Urkunden und Aktenstücke*, t. 8, ss. 86–98.

54 AGAD AR, dz. II, ks. 21, ss. 173–174.

55 O. Meinardus, *Protokolle und Relationen des Brandenburgisches Geheimen Rates aus der Zeit der Kurfürsten Friedrich Wilhelm*, Bd. V: 1655–59, Leipzig 1907, ss. 182–184.

56 Rezolucja radców wojennych w sprawie fortyfikacji kraju. 1630 r. — Archiwum Państwowe w Olsztynie, XXV/5/M/VI/2.

57 A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 3, Warszawa 1980, s. 150.

von Lessgewang (szwadron rajtarii)<sup>58</sup> i elekiego, pułkownika Hansa Georga von Auer (szwadron dragonii)<sup>59</sup>.

Pogranicze Prus i północnego Mazowsza jeszcze przed najazdem Gosiewskiego stało się terenem działania grup partyzanckich. Nie był to zresztą żaden ewenement, gdyż nawet w czasie pokoju pomiędzy królem a elektorem notowano liczne przypadki naruszania granicy<sup>60</sup>. W połowie września koło Wizny gromadziła się jakaś szlachta, która jednak rozbiegła się ze strachu przed Tatarami<sup>61</sup>. Była to może szlachta ziemi wiskiej. O innych grupach szlacheckich na północ od Narwi wiadomo, że zostały rozproszone przez J. F. Waldecka, który 27 września twierdził, że „Nie powinno być więcej słyhać o żadnym szlachcicu po tej stronie rzeki”<sup>62</sup>. Z całą pewnością jednak Mazurzy uczestniczyli u boku Tatarów w pustoszeniu Prus, zwłaszcza starostwa piskiego, w październiku 1656 r.<sup>63</sup>

Armia Gosiewskiego marsz na północ podjęła w pierwszych dniach października i przekroczyła Narew w okolicy Wizny<sup>64</sup>. Sprzymierzeni tymczasem gromadzili swe siły pod Prostkami, na prawym brzegu rzeki Łęg<sup>65</sup>. 8 października doszło do bitwy, w której ponieśli całkowitą klęskę<sup>66</sup>. Tatarzy walczyli w dwóch grupach, z których pierwsza razem z Litwinami brała udział w odparciu za rzekę oddziałów Waldecka, druga próbowała przepłynąć się przez Łęg w miejscu bronionym przez Radziwiłła. Obydwie na koniec wzięły udział w rozgromieniu grupy księcia koniuszego, jeńcy samego biorąc do niewoli<sup>67</sup>. Cenny jeńiec stał się wkrótce przyczyną nieporozumień pomiędzy dowódcą polskolitewskim a Tatarami.

Wincenty Gosiewski nie próbował wykorzystać świetnego zwycięstwa i nie rozwijał ofensywy w głąb Prus. Starał się raczej nawiązać rokowania z Fryderykiem Wilhelmem. Już 8 października wysłał do Elku, do von Auera, dwóch rotmistrzów (Rittmeister) z propozycją podjęcia rozmów, w zamian za co miał wstrzymać dalszy pochód<sup>68</sup>. Elektor był zresztą uprzedzony wcześniej przez posła Ludwika XIV, Antoine'a de Lumbres, że

---

58 K. A. Maczkowski, *Beiträge zur Geschichte des II schwedisch-polnischen Krieges (1655–60) und der Tatareneinfälle in Preussen*, Mitteilungen der Literarische Gessellschaft Masovia, 1900, Bd. V, ss. 13–15; M. Nagielski, op. cit., s. 156.

59 G. A. von Mülverstedt, *Zur Geschichte des schwedisch-polnischen Krieges in Preussen im Jahre 1656*, Neue Preussische Provinzial-Blätter, 1856, Bd. IX, s. 72.

60 F. Gause, *Geschichte des Amtes und der Stadt Soldau*, Mahrburg/Lahn 1959, ss. 305–313; podaje sześć incydentów na terenie starostw działowskiego i nidzickiego z udziałem szlachty z województw płockiego i mazowieckiego. W grudniu 1642 r. starosta łomżyński Hieronim Radziejowski wtargnął do Piszca oraz zrabował Kumielsk; wcześniej kilkakrotnie naruszał granicę Księstwa A. Kersten, *Hieronim Radziejowski. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 1988, ss. 118–119. W grudniu 1657 r. niejaki Piaskowski, Litwin, zajechał szlachcica pruskiego w starostwie oleckim i zrabował mu 30 sztuk bydła — AP w Olsztynie, XXV/2/V/ nr 1, f. 1 2. Sejmy w latach 1641 i 1659 wyznaczały komisje dla rozszędzenia sporów granicznych pomiędzy województwem mazowieckim a Księstwem Pruskim *Volumina Legum*, t. 4, ss. 13–14 i 291.

61 J. F. Waldeck do Fryderyka Wilhelma, Kolno 19IX 1656 r. — *Urkunden und Aktenstücke*, t. 8, s. 96.

62 J. F. Waldeck do Fryderyka Wilhelma, Elk 27IX 1656 r. — *ibidem*, s. 97.

63 *Bericht des Hauptmanns von Johannsburg Dietrich von Lessgewang*, 21X 1656, w: K. A. Maczkowski, op. cit., ss. 14–15.

64 Oberszter Rosen informował Bogusława Radziwiłła o marszu Gosiewskiego na północ 5X T. Wasilewski, op. cit., s. 68.

65 *Ibidem*, ss. 68–69.

66 Próba odtworzenia przebiegu bitwy: W. Majewski, *Bitwa pod Prostkami (8X 1656 r.)*, Studia i Materiały do Historii Sztuki Wojennej, 1956, t. II. Gabriel Wojniłowicz w relacji do Jana Kazimierza podaje, że bitwa miała miejsce 9 października (AGAD AR, II, ks. 21, s. 223). Podobnie Stanisław Temberski (*Annales 1647–1656*, Kraków 1897). Wydaje się, że relacji Temberskiego lekceważyć nie można, gdyż dysponuje on informacjami pokrywającymi się w wielu szczegółach z innymi wiarygodnymi przekazami (zob. m.in. Wiadomości z obozu Królewskiego za Brześciem Kujawskim — AGAD AR, II, ks. 21, ss. 214–215; W. Kochowski, *Lata potopu 1655–57*, Warszawa 1966, s. 234; *Portofolio*, t. 1, s. 234; Fryderyk Wilhelm do J. F. Waldecka, Königsberg 12X 1656 — *Urkunden und Aktenstücke*, t. 8, s. 102; G. A. Mülverstedt, op. cit., s. 73).

67 Relacje Bogusława Radziwiłła z bitwy pod Prostkami w: *Autobiografia*, ss. 139–140 oraz 163.

68 Wiadomość o meldunku von Auera dla elektora w tej sprawie — *Urkunden und Aktenstücke*, t. 8, s. 100.



hetman litewski ma w tym celu specjalne pełnomocnictwa królewskie<sup>69</sup>. Wiadomości o posłach Gosiewskiego dotarły do Królewca 11 października, przywiezione przez oficerów brandenburskich, prawdopodobnie wysłanych przez von Auera<sup>70</sup>. Według nich jeden ze wspomnianych wyżej rotmistrzów był Tatarem. Poselstwo przybyło nad Pregolę 13 października<sup>71</sup> i przedstawiło propozycję powstrzymania najazdu, jeśli elektor porzuci stronę szwedzką. Najwyraźniej wkroczenie wojsk Rzeczypospolitej do Prus było tylko zbrojną demonstracją, formą nacisku na wiarołomnego lennika.

Fryderyk Wilhelm, jak twierdzi rezydent szwedzki na jego dworze, Schlippenbach, znalazł się w trudnej sytuacji i miał moment wahania, tym bardziej, że docierały już do niego supliki stanów pruskich z żądaniami dotrzymania wierności Janowi Kazimierzowi<sup>72</sup>. Mógł się nawet obawiać otwartego buntu, gdyż istniało już skierowane przeciw niemu sprzysiężenie<sup>73</sup>, które nawiązało nawet kontakt z królem<sup>74</sup>. Rozpaczliwym działaniem elektora było wysłanie na Krym pułkownika Chorzyckiego (Choritzky, z pułku Jana Sapięhy) w celu zerwania sojuszu polsko-tatarskiego<sup>75</sup>. Wydaje się jednak, że była to tylko demonstracja na użytek samego Schlippenbacha. Wobec bliskiej perspektywy spustoszenia kraju (wróg stał na granicy) nie mógł się przecież ludzić co do skuteczności tych zabiegów. W rzeczywistości, w tajemnicy przed rezydentem szwedzkim, posłał do Gosiewskiego niejakiego pułkownika Sey „prosząc, aby się dalej nie posuwał, ponieważ ma nadzieję prędkiego pokoju z królem, do którego już wyprawił swego radcę Szweryna”<sup>76</sup>. Poselstwo Seya mogło być obliczone na uzyskanie czasu, dzięki czemu Stenbock mógłby bez przeszkód nadejść z Warmii i połączyć się z grupą Waldecka pod Węgorzewem<sup>77</sup>.

Szwedzi zaniepokoiili się jednak niezdecydowaną postawą elektora w pierwszych dniach po bitwie pod Prostkami. Karol Gustaw rozkazał nawet z tego powodu, aby Stenbock wstrzymał pochód na wschód i wycofał się pod Olsztyn i Dobre Miasto<sup>78</sup>. 13 października zawiadomił Fryderyka Wilhelma, że dopóki nie wyjdą na jaw jego prawdziwe zamysły, generał ma rozkaz nie łączyć się z Waldeckiem<sup>79</sup>. Sam Stenbock był raczej niechętny połączeniu się z wojskiem brandenburskim i wyraźnie z tym zwlekał<sup>80</sup>. Dopiero około 20 października stanął pomiędzy Piszem i Rynem<sup>81</sup>.

Tymczasem armia Gosiewskiego po długim przestoju w rejonie Prostek około 11 października ruszyła lewym brzegiem rzeki Łęg w kierunku Elku<sup>82</sup>. Miasto zostało zniszczone, zamek obronił się<sup>83</sup>. Dalej podążyla zapewne w kierunku Woszczeli

69 Fryderyk Wilhelm do J. F. Waldecka, Królewiec 11 X 1656 r. — *Urkunden und Aktenstücke*, t. 8, s. 101.

70 Ibidem. C. R. von Schlippenbach do Karola Gustawa, Królewiec 11 X 1656 — *Zur Geschichte der Hohenzollerischen Souvernität in Preussen. Diplomatischen Briefwechsel des Königs Karl Gustav von Schweden und des Gesandten Grafen Chr. R. von Schlippenbach aus den Kriegsjahren 1654–57*, Berlin 1906, s. 132.

71 C. R. von Schlippenbach do Karola Gustawa, Królewiec 13 X 1656 r. — ibidem, ss. 138–139.

72 Ibidem.

73 Relacje Franciszka Lisoli dla cesarza z 15 i 27 IX 1656 — *Die Berichte der keiserlichen Gesandten Franz von Lisola aus den Jahren 1655–1660*, Archiv für österreichische Geschichte, 1877, t. LXX, ss. 201–223.

74 AGAD AR, dz. II, ks. 21, ss. 173–174.

75 C. R. von Schlippenbach do Karola Gustawa, Królewiec 13 X 1656 — *Zur Geschichte*, ss. 138–139.

76 Relacja des Noyers'a, 20 IV 1656 r. — *Portofolio*, t. 1, s. 324. Błędna datacja listu; Gosiewski w kwietniu 1656 r. przebywał w Królewcu (por. przyp. 42); z Tatarami w Prusach mógł być tylko w październiku 1656 r.

77 Listy elektora do Stenbocka z 15 i 18 X 1656 r. — *Urkunden und Aktenstücke*, t. 8, s. 105.

78 Karol Gustaw do Fryderyka Wilhelma, Frombork 1 (11) X 1656 r. — ibidem, s. 100.

79 Karol Gustaw do Fryderyka Wilhelma, Frombork 3 (13) X 1656 r. — ibidem, s. 103.

80 J. F. Waldeck do Fryderyka Wilhelma, Doba 14 X 1656 r., Fryderyk Wilhelm do J. F. Waldecka, Królewiec 15 X 1656 r. — ibidem, s. 103, 105.

81 J. F. Waldeck do elektora, Olecko 21 X 1656 r. — ibidem, s. 108.

82 Bogusław Radziwiłł (op. cit., s. 141) pisze, że wojsko litewskie odpoczywało kilka dni, podobnie twierdzi Schlippenbach 11 X: „wróg dalej nie awansuje, lecz po tamtej stronie Elku (Lück) pozostaje” — *Zur Geschichte*, s. 132.

83 S. Temberski, op. cit., s. 356; G. A. von Mülverstedt, op. cit., s. 72.

i sforsowawszy rzekę pomiędzy jeziorami Sawinda Wielka i Woszczelskim dotarła przed 15 października do Grabnika<sup>84</sup>.

W czasie tego przemarszu zagony tatarskie pustoszyły okolicę. Do określenia zasięgu i chronologii tych działań nie dysponujemy tak licznymi źródłami, jak sugerują to wspomniane na wstępie opracowania. Do Polski dochodziły wieści, jakoby Tatarzy mieli docierać do najdalszych zakątków Prus, nawet do Królewca<sup>85</sup>. Historyk pruski Krzysztof Hartknoch twierdzi zaś, że „szczególnie z elckiego uprowadzili wtedy Tatarzy wielu ludzi do Barabarów”<sup>86</sup>. W rzeczywistości źródła te są równie mało wiarygodne lub ogólnikowe, jak np. korespondencje J. F. Waldecka i Fryderyka Wilhelma, którzy w istocie nie orientowali się w ruchach przeciwnika. Pierwszorzędne natomiast znaczenie mają materiały z dawnego archiwum królewieckiego, opublikowane przez K. A. Maczkowskiego (supliki mieszczan, meldunki starostów)<sup>87</sup> oraz wykazy strat dokonanych przez orę, sporządzone w 1657 r. i 1663 r.<sup>88</sup>

Kosz w pierwszych dniach stacjonował u boku armii litewskiej w okolicy Prostek. 9 października<sup>89</sup> wyruszyły zagony pustosząc na skrzydle wschodnim parafie (Kirchspiel) Ostrykół i Liszewo w starostwie elckim, a na zachodnim Różyńsk Wielki, Drygały i Białą w starostwie piskim. 10 października Tatarzy zbliżyli się do Pisz, rabując w jego okolicy<sup>90</sup>. Około 11 października kosz wraz z całą armią przesunął się na północ, a w zasięgu działających po bokach zagonów znalazły się parafie Elk i Pisanica oraz Kumiełsk (piskie). Między 12 a 14 października (przypuszczalna data wycofania się Tatarów) orda spustoszyła parafie Grabnik (elckie) oraz Klusy i Orzysz (ryńskie).

84 W. Gosiewski do Brzostowskiego, Grabnik 15 X 1656 – L. Kubala, *Wojna brandenburska*, s. 293.

85 S. Temberski, op. cit., s. 356; AGAD AR, dz. II, ks. 21, ss. 214–215.

86 K. Hartknoch, *Das Alte Preussen oder Preussischer Historien zwei Teile*, Frankfurt und Leipzig 1684, s. 361.

87 Por. przyp. 58. Niektóre z nich należy traktować z ostrożnością. Np. supliki mieszczan Rynu i Olecka spisane w listopadzie mogą zawierać mylne informacje; w istocie, jeśli znalazły się w nich stwierdzenia o pobycie Tatarów, mogły one stanowić dodatkowy argument, skłaniający elektora do zwolnienia miasta z dodatkowych świadczeń, kontyngentów i kwaterunków wojska (por. suplika nie zniszczonego przez Tatarów Giżycka z 19 I 1657 r., w: G. Sommerfeldt, *Kriegsnöte der Stadt Lötzen im Jahre 1657*. Masovia, 1906, nr 11. O suplikach mieszczan ilawskich por. S. Różański, *Formowanie się wielkiej własności w Prusach w świetle akt podworskich*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1983, nr 3, ss. 234–235; także J. Skibiński, *Starostwa dziedziczne Prus Książęcych w XVII–XVIII w.*, Olsztyn 1972, ss. 75, 129–130. O problemach z utrzymaniem wojska w związku z oporem ludności por. korespondencje Bogusława Radziwiłła z Otto von Schwerinem – AP w Olsztynie XXV/2/V, nr 1, ff. 5–6, 17–18, 23–24). Za miarodajne uznać należy współczesne wypadkom i podające istotne szczegóły (w przeciwieństwie do poprzednich) relacje starosty piskiego von Lessgewanga.

88 „Actum den 25. Anno 1657. Untersuchung des Ampts Lyck, nach grimmigen feindlichen Einfall der Polen und Tardtern. Wie selbige alles geraubet undt berbrandt auch was dieselben vor Leute von den Ampts Unterthanen weggeführt undt niedergehauen haben, und ist solcher Einfall geschehen den 8. Octobr Anno 1656. Ist untersucht durch Hans Georg von Auer, Obrister Lieutenant undt Hauptmann, undt Christoff Nietzschen Amtsschreiber” – *Altpreussische Geschlechterkunde*, 1984/1985, Bd. XV, ss. 393–428. „Ampts Johannisburg Verzeichnüss und Specification derer Leuthe so Anno 1656 im October durch den tartarischen Einfall gefänglich entführt worden wie derer Nahmen und in was Alter sie damals gewest sein. Auf Churfrl. Durchlaucht. Gnädigsten befehl Abermahlt Untersucht. Den 30 Juny Anno 1663” – *ibidem*, 1982, Bd. 13, ss. 139–176. „Ampts Rein. Untersuchung und Specification derer so im tartarischen Einfall Anno 1656 im October weggeführt worden und noch nicht zurück gekommen. In den Kirchspielen Untersucht im Junio 1663” – *ibidem*, ss. 177–187. „Cammer-Ampts Pollommen untersuchte Schäden so durch dess Gonschöffsky und der Tartern Einfall geschehen. Durch Paul Grunau, Verwalter dasebst außgezeichnet Anno 1656 im Octobro” – *ibidem*, ss. 189–202. Spustoszeń w komornictwie Połom prawdopodobnie nie dokonali Tatarzy. W porównaniu z trzema powyższymi zwraca uwagę brak jasyru. Wydaje się, że armia Gosiewskiego w czasie marszu w kierunku Wielkich Jezior nie posunęła się na północ w tym rejonie dalej niż do Stradun. Odnotowane szkody powstały w wyniku pustoszenia kraju przez wycofujących się Litwinów po 18 X, por. S. Pufendorf, *Sieben Bücher von dennen thateh Carl Gustaws Königs in Schweden*, Nürnberg 1697, s. 185.

89 Dietrich von Lessgewang do Fryderyka Wilhelma, Pisz 15 X 1656 – K. A. Maczkowski, op. cit., s. 13. Także w relacjach Wojniłowicza z 9 lub 10 X (por. przyp. 107) jest mowa o rozpuszczeniu zagonów najajutrz (tj. najwcześniej 9 X) po bitwie pod Prostkami.

90 *ibidem*.

Niewielkie grupy dotarły do Okartowa i Siemionek (Schimonken: nie przekroczyły tej linii, gdyż w okolicy stała piechota brandenburska)<sup>91</sup> oraz do wsi Woźnice (najdalej na zachód)<sup>92</sup>. Najazd tatarski objął więc swym zasięgiem starostwo elckie, wschodnią część piskiego (do rzeki Pisy) oraz południowy skrawek ryńskiego.

*Straty ludności w Prusach Książęcych w wyniku najazdu tatarskiego w październiku 1656 r.*

Starostwo	Parafia	Zniszczone wsie i osady	Jasyr	Zabici
Elckie	Elk	46	811	59
	Grabnik	9	74	6
	Liszewo	14	379	22
	Ostryków	27	1 238	78
	Pisanica	23	390	56
	Razem		119	2 892
Piskie	Biała	22	424	.
	Drygały	17	348	.
	Kumielsk	24	425	.
	Pisz	14	128	.
	Różyńsk	19	485	.
	wsie czynszowe	9	291	.
Razem		105	2 101	×
Ryńskie	Klusy	11	201	.
	Mikołajki	1	5	.
	Okartowo	9	55	.
	Orzysz	11	72	.
	Siemionki	4	9	.
	Razem		36	342
Ogółem		260	5 335	×

Źródło: na podstawie wykazów z 1657 i 1663 r.; por. przyp. 88.

Tabela obrazuje m.in. ruchy oddziałów tatarskich. Największe straty poniosły te parafie, które leżały na trasie przemarszu kosza (Ostryków, Elk). Natomiast te, które znalazły się w zasięgu skrzydeł, miały straty znacznie mniejsze. Na terenie starostwa ryńskiego działały już niewielkie zagony, które niekiedy znacznie oddalały się od kosza (Woźnice, Siemionki).

Niestety, tylko spis von Auera podaje liczbę zabitych mieszkańców starostwa elckiego. Odpowiadała ona 1/10 jasyru. Zapewne w pozostałych starostwach było podobnie. Ogólnie więc liczba zabitych przez Tatarów nie powinna przekraczać 500 osób. Świadczy to, że opór mieszkańców nie mógł być duży.

Warto zauważyć, że sporządzone w 1663 r., a więc w siedem lat po wydarzeniach, spisy dla starostw piskiego i ryńskiego, są porównywalne ze współczesnym wydarzeniem

91 „Ambts Rein...”, s. 187.

92 Ibidem, s. 177.

wykazu strat starostwa elkiego. Liczby przez nie podawane można więc uznać za prawdopodobne.

Ogółem łupem tatarskim padł jasyr liczący ponad 5300 osób. Jest to liczba tym bardziej wiarygodna, że źródła polskie jeńców tatarskich szacują na 7 tys.<sup>93</sup> Wyprawa do Prus była więc dla Tatarów szczególnie udana. Jasyr tego rzędu zagarniali tylko w czasie walnych wypraw<sup>94</sup>. W październiku 1656 r. działali jednak w kraju o zupełnie innych warunkach demograficznych (większa gęstość zaludnienia), nie dotkniętym przez wiele lat (w części południowo-wschodniej) zniszczeniami wojennymi.

Charakterystyczne, że orda pustoszyła wyłącznie wsie i osady, natomiast nie wtargnęła do żadnego miasta<sup>95</sup>. Wyjątkiem był Elk, który prawdopodobnie zdobyty został przez wojsko litewskie.

Tatarzy wycofali się z Prus około 14 października. Jeszcze tego dnia J. F. Waldeck pisał do elektora, że wróg kontynuuje pochód w kierunku Giżycka<sup>96</sup>. Prawdopodobnie chodziło tu o zagon ordy, który podszedł do Siemionek (być może 13 października) i natknął się na znajdujące się w okolicy tej wsi szańce z piechotą brandenburską. Gosiewski z całą armią mógł być w tym czasie najdalej w Grabniku<sup>97</sup>. Jeszcze tego samego dnia (14 października) Waldeck otrzymał wiadomość od gen. Dörflinga, że nieprzyjaciel ma się rozdzielić<sup>98</sup>. 16 października Tatarzy byli już w Czarnej pod Brańskiem<sup>99</sup>, 17 października przeszli koło Kamieńca Litewskiego, a 18 minęli Brześć<sup>100</sup>. Ich przemarsz przez Podlasie i województwo brzeskie zaznaczył się rabunkami i porywaniem ludzi w jasyr<sup>101</sup>.

Za odchodzącymi Tatarami wysłany został przez Gosiewskiego chorąży wołkowyski Jan Jacek Ogiński. Dogonił on ordę 16 października pod Brańskiem. Rozmowy, jakie przeprowadził z Subchan Ghazi agą, dotyczyły uregulowania sprawy okupu za odebranego Tatarom jeńca spod Prostek Bogusława Radziwiłła. Na ogół uważa się, że właśnie zatarg o księcia koniuszego był przyczyną odejścia Tatarów z Prus. W każdym razie sprawa ta była głośna w Rzeczypospolitej. Ogiński ustalił z wodzem tatarskim, że Radziwiłłowie wypłacą sumę 15 tys. talarów tytułem okupu, z czego od razu wręczył jako pierwszą ratę 2800 talarów<sup>102</sup>.

Druga sprawa, którą miał omówić chorąży wołkowyski, była ważniejsza i przede wszystkim ze względu na nią został w ogóle posłany. Chodziło mianowicie o wysłanie poselstwa tatarskiego do Niemiaży pod Wilno, gdzie od lipca prowadziły rokowania komisje polska i moskiewska w sprawie przymierza antyszwedzkiego. Była to rzecz bardzo ważna, gdyż obecność Tatarów przy tych rozmowach oznaczać by mogła zgodę chana na porozumienie polsko-moskiewskie. Zawarcie go bez wiedzy Mehmeda IV stanowiło poważne naruszenie zobowiązań wynikających z traktatu przymierza polsko-tatarskiego, zabraniającego zawierania odrębnego pokoju. Polacy zresztą doskonale zdawali sobie z tego sprawę<sup>103</sup>.

93 AGAD AR, dz. II, ks. 21, s. 215 („prawie pod 7 tysięcy”).

94 M. Horn, op. cit., ss. 12—13.

95 Rezolucja Tajnej Rady elektorskiej, Labiawa 30 X 1656 r.: „Mamy przykład z kraju pruskiego, gdzie małe miasta, kiedy trzymały zamknięte bramy, wróg zmuszony został do odwrotu” — *Protokolle*, s. 197.

96 J. F. Waldeck do Fryderyka Wilhelma, Doba 14 X 1656 r. — *Urkunden und Aktenstücke*, t. 8, s. 103.

97 Por. przyp. 84.

98 J. F. Waldeck do Fryderyka Wilhelma, Giżycko 14 X 1656 r. — *Urkunden und Aktenstücke*, t. 8, s. 104.

99 Subchan Ghazi agi do W. Gosiewskiego, Czarna pod Brańskiem 16 X 1656 — L. Kubala, *Wojna brandenburska*, s. 57.

100 J. A. Chrapowicki, op. cit., ss. 102—103.

101 Ibidem; J. Jerlicz, op. cit., s. 186.

102 Oblig książąt Bogusława i Michała Kazimierza Radziwiłłów wystawiony 17 X 1656 r. w Szymkowie Sophan Kazy wojewodzie Ord budziackich, a po wykupieniu w 1662 skasowany — AGAD AR, dz. XI, nr 48, ss. 55—56. Informacja o wysłaniu posła za Tatarami — AGAD AR, dz. II, ks. 21, s. 228.

103 Przymierze polsko-tatarskie zawarte po radzie perejasławskiej w 1654 r. skierowane było przede

Gosiewski próbował skłonić Subchan Ghazi agę do wysłania przedstawicieli pod Wilno jeszcze w czasie postojów pod Brańskiem i Bielskiem w końcu września 1656 r.<sup>104</sup>, ale ten wstrzymywał się. Również Ogińskiemu wręczył tylko punkty, które miały być uwzględnione w ewentualnym traktacie<sup>105</sup>. Wydaje się jednak, że dowódca tatarski nie miał żadnych pełnomocnictw chana do podejmowania tak ważnych decyzji politycznych.

Ogiński powrócił do Prus 17 października i zastał armię litewską pod Siemionkami<sup>106</sup>. Była ona już wtedy poważnie osłabiona nie tylko odejściem Tatarów. Prawdopodobnie nie było już przy niej żadnej z 22 chorągwi koronnych. Kilka z nich odłączyło się jeszcze w czasie przestoju pod Prostkami. Dowodził nimi Jakub Rokitnicki, który za Brześciem Kujawskim dogonił króla ciągnącego do Gdańska i wręczył mu relację Gabriela Wojniłłowicza o zwycięstwie nad Waldeckiem i Radziwiłłem<sup>107</sup>. Sam Wojniłłowicz mógł odejść razem z Tatarami około 14 października. 18 października Gosiewski nakazał odwrót w kierunku Olecka, chcąc przekroczyć granicę litewską<sup>108</sup>. Idący w awangardzie z kilkoma chorągwiami Stefan Franciszek Medeksza zajął 19 października Olecko<sup>109</sup>. Cofająca się armia litewska niszczyła za sobą kraj, chcąc pozbawić prowiantu postępujących za nią Brandenburczyków<sup>110</sup>.

Stenbock połączył się z Waldeckim dopiero około 21 października pod Oleckiem<sup>111</sup>. Żołnierze szwedzcy dopełnili zniszczenia kraju rabując ludność nie gorzej niż Tatarzy czy potem Litwini<sup>112</sup>. 22 października pod Filipowem sprzymierzeni zadali klęskę Gosiewskiemu, któremu jednak ostatecznie udało się wycofać z Prus.

Rezultatów kampanii Gosiewskiego nie można oceniać pozytywnie. Sukces militarny pod Prostkami przyniósł znikomy efekt dyplomatyczny, polegający na wymianie poselstw z elektorem i powstaniu krótkotrwałych nieporozumień w szeregach sprzymierzonych. Prawdopodobnie niezwłoczny marsz na północ, poprzedzany sięjącymi groźbę zagonami tatarskimi, mógłby w większym stopniu zachwiać pozycję Fryderyka Wilhelma jako sprzymierzeńca Karola Gustawa. Powolny pochód dywizji litewskiej świadczy, że w istocie hetman bardziej wierzył w skuteczność misji dyplomatycznych niż w rozstrzygnięcia militarne. W rezultacie nie wykorzystał niezdecydowania sprzymierzonych i pozwolił im poprzez decyzję o odwołaniu na przejęcie inicjatywy. Niewielkie znaczenie operacyjne miały działania Tatarów. Przyczyniły się do spustoszenia na niespotykaną dotąd skalę skrawka Prus, ale nie zdobyły żadnego miasta czy zamku, pozostawiając na tyłach nienaruszone garnizony brandenburskie.

Pojawienie się egzotycznych wojowników uczyniło na mieszkańcach Prus ogromne wrażenie, a wspomnienia o tym wydarzeniu obrosły legendą, której ślady do dziś można spotkać w literaturze pięknej, folklorze, nazwach geograficznych itp. Pogłoski o pobycie ordy rozszerzyły się nawet na te części kraju, gdzie jej z pewnością nie było, a gdzie działały wojska polskie czy litewskie oraz grupy partyzanckie. Przyczyną ich powstawania mogło

wszystkim przeciw Moskwie i Kozakom. „Zdanie kanclerza koronnego około Rzeczypospolitej in Octobri 1656” - w: *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza*, oprac. S. Ochman-Staniszevska, Wrocław 1988, s. 161.

104 L. Kubala, *Wojna brandenburska*, s. 293.

105 Ibidem, s. 57.

106 Por. przyp. 102.

107 Por. przyp. 66; AGAD AR, dz. II, ks. 21, ss. 214-215.

108 J. F. Waldeck do Fryderyka Wilhelma, Straduny 19 X 1656 r. - *Urkunden und Aktenstücke*, t. 8, s. 105.

109 Stefana Franciszka z Prószcza Medekszy, sekretarza Jana Kazimierza, sędziego ziemskiego kowieńskiego, *Księga pamiątkowa wydarzeń zaszłych na Litwie 1654-68*, Kraków 1875, s. 4.

110 J. F. Waldeck do Fryderyka Wilhelma, Olecko 20 X 1656 r. - *Urkunden und Aktenstücke*, t. 8, s. 108; S. Pufendorf, *Sieben Bücher*, s. 185.

111 J. F. Waldeck do Fryderyka Wilhelma, Olecko 21 X 1656 r. - *Urkunden und Aktenstücke*, t. 8, s. 108.

112 Supliki mieszczan Rynu (28 XII 1656) i Olecka (24 XI 1656) oraz meldunek pisarza starostwa oleckiego Christiana Müllera (27 XI 1656), w: K. A. Maczkowski, op. cit., s. 15, 21, 23.

być branie za ordyńców żołnierzy polskich lekkich chorągwi. Partie partyzanckie z pewnością wykorzystały przerażenie ludności sugerując obecność Tatarów (np. „hałkując”). Podobnie mogły postępować nawet regularne oddziały<sup>113</sup>.

Wydarzenia takie miały miejsce w okresie od listopada do lutego 1657 r. i dotąd bądź w ogóle nie doczekały się opracowania (historiografia polska) bądź są określane jako „najazdy tatarskie” (historiografia niemiecka).

W listopadzie 1656 r. celem ataków grup partyzanckich z północnego Mazowsza (woj. płockie) stały się starostwa nidzickie, szczycieńskie i działdowskie<sup>114</sup>. Na początku grudnia „Pan Wojniłowicz złączywszy się z Mazurami wybił dobrze lud Książęcia Pruskiego tak daleko, że ich padło jako pisał na trzy tysiące”<sup>115</sup>. Wojniłowicz dysponował 2,5 tys. ludzi. Po przyłączeniu partii mazowieckich jego siły znacznie wzrosły. Pułkownik miał już za sobą doświadczenia organizowania grup partyzanckich. Jego zagon w Krakowskim z początku 1656 r. przyniósł mu sławę zdolnego w tych działaniach dowódcy<sup>116</sup>. W czasie akcji w Prusach Wojniłowicz głęboko wtarnął na terytorium wroga, zdobywając Dąbrówno (6 grudnia) i Pasym (20 grudnia)<sup>117</sup>. Na przełomie grudnia i stycznia cofnął się na granicę, w rejon Działdowa, gdzie rozbił konwój szwedzki<sup>118</sup>.

Na początku stycznia wyruszył spod Kcyni Stefan Czarniecki, zmierzając w kierunku Mazowsza<sup>119</sup>. Jego zadaniem było wyprowadzenie zablokowanego pod Gdańskiem Jana Kazimierza. Przedtem jednak chciał wzmocnić swoje siły przez połączenie się z grupą Wojniłowicza. Do spotkania doszło 20 stycznia. Wkrótce po nim miało miejsce zdobycie Działdowa (ok. 24 stycznia)<sup>120</sup>. „Postąpiwszy pod Działdowo na granicy Księstwa Pruskiego posłał [Stefan Czarniecki S. A.] trębaczem swego do komendanta tamtecznego, aby się poddał, który go nie chciał przypuścić pod mury, za łaską Bożą spalił J. M. pan wda kijowski i z tymi co tam byli in presidio, co sprawiwszy dalej poszedł w księstwo”<sup>121</sup>. Ostatecznie wojska polskie cofnęły się pod Przasnysz.

113 Relacja S. Czarnieckiego z bitwy pod Jarosławiem, 18 III 1656 - *Protofolio*, t. 1, s. 277.

114 Meldunek pisarza starostwa szczycieńskiego Jacoba Lange dla elektora, 21 XI 1656 r., w: K. A. Maczkowski, op. cit., ss. 26–27; S. Pufendorf, *De rebus gestis Friderici Wilhelmi*: Gosiewski ok. 24 XI 1656 r. miał wysłać do stacjonującego w Prusach Górnych gen. Sparra, Fryderyka Fitinghofa, z propozycją podjęcia rokowań; Sparr odpowiedział, że nie jest to możliwe, gdyż w starostwie nidzickim „grasują Polacy”. Również 5 VII 1657 r. Sparr pisał do Gosiewskiego o rabunkach i pożarach pod Nidzią, Szczytnem i Działdowem wzniesionych przez mieszkańców Mazur, „kraju sąsiadującego z Księstwem Pruskim” - *Urkunden und Aktenstücke*, t. 8, ss. 214–215. Znacznie wcześniej, bo już w kwietniu 1656 r., pod Nowym Miastem Lubawskim zbierała się szlachta, prawdopodobnie chełmińska, choć być może również część mazowieckiej, zagrożając Prusom Górnym. Rozproszył ją z rozkazu Karola Gustawa hr. Tott - L. Kubala, *Wojna szwedzka*, s. 318.

115 AGAD AR, dz. II, ks. 21, s. 289. Wiadomości przesłane z Królewca do Gdańska, a dalej do Gliwic, gdzie dotarły 10 II 1657 r. Jest w nich również mowa o najeździe Opalińskiego na Marchię (listopad - grudzień 1656; 12 XII - rozejm w Sulęcinie). Akcja Wojniłowicza zapewne miała miejsce w tym samym czasie.

116 S. Szczotka, *Udział chłopów w walce z potopem szwedzkim*, Lwów 1939, ss. 43–44.

117 K. Bürger, *Chronik der Stadt Gilgenburg. Kreis Osterode (1326–1851). Nach der handschriftlichen Chronik bearb. von ...*, Hamburg 1983, s. 25; Krupinski, *Etwas über Passenheim*, Preussische Provinzial-Blätter, 1842. Jako jedyne podają daty zdobycia miast, pokrywające się z przypuszczalną chronologią najazdu grupy Wojniłowicza (por. przyp. 115). Napastników określają jednak jako Tatarów. Przekazy bardziej wiarygodne twierdzą, że Pasym został zdobyty przez Polaków, ani słowem nie wspominają o Tatarach: H. Bayer, *Leben-Lauff M. Christophori Hartknochs. Prof. Publ. Thor.*, Continuirtes Gelehrten Preussen, Viertes Quartal, 1725, s. 69 („An. 1656 im December haben die Pohlen Passenheim verbrant”). K. Hartknoch, naoczny świadek wydarzeń, także twierdzi, że najeźdźcami byli Polacy („Lechiadi”); *Elegia in qua Varia vitae suae pericula rudi penicillo delineat...* - ibidem, s. 74.

118 AGAD AR, dz. II, ks. 21, s. 289.

119 A. Kersten, *Stefan Czarniecki*, Warszawa 1963, ss. 320–326.

120 M. Jemiołowski (*Pamiętnik towarzysza lekkiej chorągwi*, Lwów 1850, s. 115) podaje, że Działdowo Czarniecki zdobył w czasie przemarszu pod Przasnysz. Podobnie cytowana (przyp. 121) relacja. Wynika z tego, że Wojniłowicz jeszcze na początku stycznia działał na granicy pruskiej. Jedynie Kochowski (*Lata potopu*, s. 375) twierdzi, że Działdowo padło w trakcie odwrotu Czarnieckiego.

121 AGAD AR, dz. II, ks. 21, s. 375.

29 stycznia spod Węgorzewa ruszył przeciwko Czarnieckiemu Stenbock i połączywszy się ze Sparrem pod Piszem szybkim marszem skierował się na Mazowsze<sup>122</sup>. 31 stycznia kasztelan kijowski uchylił się od bitwy i ruszył przez Nowe Miasto Lubawskie na Gdańsk<sup>123</sup>. 7 lutego dotarł do Starogardu, gdzie zostawiwszy wojsko, wraz z Wojniłowiczem udał się do króla. W trakcie trzygodzinnej narady ustalono szczegóły przedarcia się przez blokadę szwedzką<sup>124</sup>. Ważne zadanie zostało powierzone Wojniłowiczowi – „z siedmioma chorągwiami miał on pójść w kierunku Głowy i pustoszyć wieś na Żuławie Malborskiej, niby to poprzedzając idące za nim wojsko”<sup>125</sup>. Akcję rozpoczął 8 lutego i w jej trakcie „spalił i wyszcinał wsi kilkanaście”<sup>126</sup>.

W tym czasie hetman wielki litewski Paweł Sapieha oblegał Takocin, a Gosiewski Birze, pod którymi dołączył do niego korpus moskiewski w sile 2–3 tys. żołnierzy (ok. 10 stycznia)<sup>127</sup>.

Tykocin padł 26 stycznia, Birze w kilka dni potem. Na początku lutego, wykorzystując odejście wojsk szwedzko-brandenburskich na Mazowsze, wojsko litewskie wtargnęło do Prus Książęcych. Z południa zagon prowadził pisarz polny litewski Aleksander Hilary Połubiński<sup>128</sup>. Gosiewski wkroczył pod koniec stycznia od strony Kłajpedy, mając przy sobie posiłki moskiewskie<sup>129</sup>.

Połubiński miał „uczynić dywersję” i kierować się ku Królewcowi<sup>130</sup>. Wiarygodne wydają się więc informacje Pisanskiego<sup>131</sup>, według których na początku lutego 1657 r. miały zostać zniszczone: Pisz, Ryn (9 lutego), Giżycko (10 lutego), Węgorzewo (11 lutego), Srokowo (13 lutego). Litwini posuwaliby się więc istotnie w stronę Królewca. Natomiast Gosiewski zdobyłby Goldap 12 lutego.

Operacje obydwu grup wojsk litewskich miały na celu ściągnięcie części sił szwedzko-brandenburskich z kierunku przemarszu Jana Kazimierza spod Gdańska. Wymagałoby to wcześniejszego porozumienia króla z hetmanami litewskimi. Wiadomo, że Gosiewski posłał w listopadzie pod Gdańsk Franciszka Stefana Modekszę, który potem wrócił drogą morską do Kłajpedy<sup>132</sup>.

Stenbock na wieść o wtargnięciu Litwinów do Prus powrócił do Pisz. Połubiński, unikając walki, wycofał się do Augustowa<sup>133</sup>. Prawdopodobnie wcześniej powrócił na Żmudź Gosiewski.

Południowe starostwa Prus Książęcych istotnie od października 1656 r. do końca lutego 1657 r. stały się teatrem operacyjnym wprawdzie drugoplanowym, ale bardzo istotnym w planach strategicznych strony polskiej. Przekazywane dotychczas w literaturze przedmiotu informacje o zrujnowaniu Prus pod względem gospodarczym oraz o olbrzymich stratach demograficznych znajdują więc częściowo potwierdzenie. Z tym tylko, że większości wydarzeń nie można określać jako najazdy tatarskie. Faktyczny

122 S. Pufendorf, *Sieben Bücher*, s. 277.

123 AGAD AR, dz. II, ks. 21, s. 378.

124 A. Kersten, op. cit., s. 326.

125 W. Kochowski, op. cit., s. 377.

126 AGAD AR, dz. II, ks. 21, ss. 378–379.

127 AGAD AR, dz. II, ks. 21, ss. 365 i 367.

128 S. Sapieha do Grzymułtowskiego, b.d., Brześć, w: L. Kubala, *Wojna brandenburska*, s. 312; M. Brzozowski do marszałka pińskiego, 11 II 1657, w: *Akta wydawajemyje Wilenskoju Komisijeju dla Razbora Drevnich aktov.*, t. 34: *Akta odnoszaszczijesa ko Wremieni wojny za Malorossiju (1654–67)*, Wilno 1909, s. 98.

129 AGAD AR, dz. II, ks. 21, s. 367; S. Pufendorf, *Sieben Bücher*, s. 277.

130 Por. przyp. 128.

131 Por. przyp. 1.

132 F. S. Medeksza, op. cit., s. 4.

133 S. Pufendorf, *Sieben Bücher*, s. 277.

najazd ordy miał w istocie zasięg ograniczony i trwał około pięciu dni, niemniej dotkliwie spustoszył starostwo elckie, część piskiego i ryńskiego.

Rozwój i treść niezwykle barwnej legendy o „najazdach tatarskich” na Prusy może natomiast posłużyć jako przedmiot odrębnego badania.

TATARISCHE EINFÄLLE IM HERZOGTUM PREUßEN (1656—1657)  
LEGENDE UND FAKTEN

Zusammenfassung

Das Bild der Kriegshandlungen im Herzogtum Preußen in den Jahren 1656—1657, überliefert vor allem durch die deutschen Veröffentlichungen, muß infolge neuerer quellenmäßiger Forschungen weitgehend revidiert werden. Sowohl die Reichweite als auch Chronologie und Folgen sehen völlig anders aus. Der indirekte Grund der polnischen Offensive gegen das Herzogtum Preußen war die Parteinahme des Kurfürsten an der Seite von Karl X. Gustav. Die diplomatischen Bemühungen von Johann II. Kasimir, auch die tatarische Gesandtschaft nach Königsberg im Frühjahr 1656, blieben erfolglos. Die Herbstkampagne des Hetmans Wincenty Gosiewski unter Teilnahme von einem Hilfstrupp der bessarabischen Tataren (höchstens 1500 Pferde) unter dem Kommando von Subchan Ghazi Aga war eher auf die Verlegung der litauischen Truppen nach Samogitien und Unterstützung der moskowitzischen Offensive in Livland ausgerichtet. Über eine breit angelegte Aktion gegen Friedrich Wilhelm war keine Rede. Gosiewski, mit königlichen Vollmachten ausgestattet, sollte eine bewaffnete Demonstration durchführen und Verhandlungen mit dem Kurfürsten anbahnen. Das Druckelement waren die Handlungen der Tatarenhorde, die an den Flügeln der entlang der Route Prostken-Lyck-Woszellen-Grabnick anmarschierenden litauischen Armee aktiv war. Die Tataren verwüsteten vom 9. bis 14. Oktober 1656 das Amt Lyck, östlichen Teil des Amtes Johannsburg und ein Stück des Amtes Rhein; sie entführten ca. 5300 Personen in die Gefangenschaft. Weitere Verwüstungen entstanden infolge der Aktivitäten der litauischen und schwedisch-brandenburgischen Truppen nach dem 18. Oktober 1656. Im November 1657 griffen die Parteien aus dem nördlichen Masowien die Ämter Neidenburg, Ortelsburg und Soldau an. Unterstützt durch die regulären Reiterregimenter von Oberst Gabriel Wojniłowicz nahmen sie im Dezember Passenheim und Gilgenburg ein. Im Januar 1657 nahm Stefan Czarniecki Soldau ein. Im Februar 1657 wurde der östliche Teil des Herzogtums durch litauische Truppen von Gosiewski (vom Norden) und Aleksander Polubiński (vom Süden) wieder verwüstet.